Ner 107. ROK 1842. CZWARTEK 12 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Beatryxy Panny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Ludowił.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
10	6	27" 5''' 183	+ 8° 6	3''' 94	Zaden	Pochmurno	Deszcz
	2	5, 173	+ 8, 2	4, 07	Pn Zachodni słaby	,,	Deszcz
	10	4, 840	+ 7, 8	3, 72	PPn Zachodni średni	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) W przejeździe moim przez Kraków zwiedzając zakłady naukowe tego starożytnego grodu, z prawdziwém ukontentowaniem oglądałem prace uczniów szkoły rzeźbiarskiéj a mianowicie Edwarda Stehlika, Ignacego Schuberta, Maxymiliana Cerchy, Konrada Chojnackiego, Pietrzykowskiego, Saturnina Swierzyńskiego i wielu innych których talentom oddaję należną pochwałę publiczną w tém przekonaniu że im będzie pobudką do nieustawania w rozpoczętym zawodzie, aby usilnie pracując nad rozwinięciem i udoskonaleniem pięknych swoich zdatności odpowiedzieli nadziejom rodziców swoich i stali się z czasem godnymi mistrza im przewodniczącego p. Ceptowskiego z jenialnych dzieł tak za granicą jak i tu zaszczytnie znanego. *L.....*

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 26 *Kwietnia.*

Wydatki wydziału wojny wynoszą podług budżetu na rok 1842 summę 364,178,891 fr. Z uwagi na te ogromne wydatki. p. Duvignon, pólkownik Napoleoński, ogłosił broszurkę w któréj dowodzi że łatwo jest zaprowadzić w tym budżecie ważne oszczędności, które z początku wynosić będą 76 milionów a późniéj dojść mogą do 100 milionów fr. Możnaby mniemać że pan Duvignon dla osiągnienia tak znakomitego zmniejszenia wydatków, żąda zaniechania przedsiewziętych albo projektowanych budowli, rozwiązania pewnéj liczby korpusów albo zmniejszania żołdu. Zupełnie tak nie jest. Pan Duvignon chce zachować dawne i nowe kadry, robót fortyfikacyjnych nie przerywać, żołdu nie zmniejszać i nieograniczać siły zbrojnéj. Chce on aby Francya zachowała stan wojskowy odpowiedni etatom obcych mocerstw, ale nie uwa-

ża za potrzebne, utrzymywać pod bronią tak wielką liczbę wojska jak w téj chwili. Żąda on aby z każdego batalionu 400 ludzi z rocznym urlopem, a 100 na czas zimy odprawiono do miejsc rodzinnych. To w piechocie uczyniłoby 1 milion oszczędności. W jeździe 400 ludzi z każdego pułku, ma się udawać do domu z rocznym urlopem, co przyniosłoby oszczędności 197,7110,000 fr. Przez te same środki w artyleryi i korpusie Inżynierów otrzymanoby 12 milionów oszczędności. A to wszystko z utrzymaniem téj korzyści, że w każdéj chwili, kiedyby tego bezpieczeństwo państwa wymagało, możnaby zaraz powołać pod chorągwie 600,000 walczących.

Piszą z Marsylii z dnia 24 b. m: »Nadeszły tu doniesienia z Algieru pod dniem 20 Kwietnia. Jenerał gubernator z Blidah do Oranu się udał, aby przygotowaniami do wyprawy wiosennéj sam kierował. Marokańczycy, co Abd-el-Kaderowi towarzyszyli, mają być zniewoleni do powrotu do ojczyzny i od podobnych przedsiewzięć na przyszłość odstraszeni. Zdaje się, że cesarz Marokański w pewnéj części państwa swego żadnéj nie ma władzy. Już w r. 1840 marszałek Valée groźne wydał protestacye do rządu Marokańskiego, chcąc go wstrzymać od posiłkowania Abd-el-Kadera. Cesarz odpowiedział marszałkowi, że Abd-el-Kadera za swego największego nieprzyjaciela poczytuje i daleki od wspierania go, owszém cieszyłby się, gdyby Emir ten pokonany został. Wszakże nie chciał przez dumę prawdy wyznać, wiemy bowiem o tém z doniesień naszych konsulów, że pokolenia graniczne władzy cesarza nie uznawają, jeżeli więc te pokolenia mają być skarcone, my to uskutecznić musimy.«

Pan Aguado wyznaczył podobno w swoim testamencie swéj małżonce majątek przynoszący rocznego dochodu 72,000 fr. a każdemu z swoich trojga dzieci po 80,000 fr. rocznego dochodu. Pani Aguado zatrzyma prócz tego wszystkie brylanty i wszystkie ruchomości. Pomiędzy pierwszemi znajduje się dyament tak czystéj wody i téj wielkości, że go na 500,000 fr. cenią. — Z Belgii i Anglii już wielu miłośników i przemyślników, w zamiarze zakupienia całéj, albo przynajmniéj części galeryi obrazów, przybyło.

Dnia 29 Kwietnia.

Między gabinetem wiedeńskim i naszym żywa bardzo w ostatnich tygodniach toczyła się korrespondencya. Hr. Hartig, należący do tutejszego austryackiego poselstwa, wysłany był przed trzema tygodniami z poleceniami dworu swego tu ztąd do Londynu i wczoraj tu znowu powrócił. Głoszą, że turecko-greckie pytanie i projekt zamęźcia młodéj królowéj hiszpańskiéj, stanowiły główny przedmiot przywiezionych przez hr. Hartiga depeszy. Pod względem pierwszego pytania pochlebiają sobie mocarstwa, że je wkrótce w zadowalający załatwią sposób; ale pod względem zamęźcia młodéj królowéj hiszpańskiéj zdają się w Londynie i Wiédniu tego być zdania; żeby pytanie, względem którego się dwór tuilleryjski z gabinetem londyńskim jeszcze nie porozumiał, do dalszego odroczono czasu. Wiadomość ta z tego powodu do prawdy podobną [być] się zdaje, że Pan Pageot, który polecenia w téj sprawie do Wiednia, Berlina i Petersburga otrzymał, już do Paryża powrócił, nie zwiedziwszy ani Berlina, ani Petersburga.

Dnia 2 Maja.

Monitor ogłasza dziś mowy wczoraj przy okoliczności imienin do króla miane, tylko powinszowanie arcybiskupa paryzkiego zostało opuszczoném dla niektórych wyrazów niekorzystnie tłomaczonych tak ze strony gabinetu jak i w opinii publicznéj. Po raz pierwszy p. Affre nabawił rząd kłopotu i obawiać się trzeba że to nie będzie po raz ostatni. Z resztą dzień wczorajszy upłynął spokojnie. Władze użyły nadzwyczajnych środków ostrożności, aby każde zamieszanie spokojności w samym zarodzie utłumić.

NIEMCY.

Hamburg 6 Maja.

Wczoraj o pierwszéj godzinie po północy w

fabryce cygarów wybuchł pożar z taką gwałtownością, że od 12 godzin wszelkie środki zapobieżenia szerzeniu się ognia okazały się dotąd bezskutecznemi. Już kilka ulic i mnóztwo składów stały się pastwą płomieni; trwoga i okropność z każdą chwilą wzmagają się, wszystko ucieka za bramy miasta i jeżeli BÓG nie zeszle spiesznej pomocy, wszystko zginęło, siły bowiem ludzkie nie są w stanie pokonać straszliwego żywiołu, który powszechném grozi zniszczeniem.

STANY ZJEDNOCZONE.

Filadelfia 30 *Marca.*

Najście do Texas, które swoją niezawisłość, jak wiadomo winno jest osadnikom z Stanów Zjednoczonych, ze strony Mexykanów, których armia pod dowództwem jenerału Arista podawaną jest na 10—15,000 ludzi, ale bezwątpienia nie jest tak liczną, miało miejsce w 2ch punktach i miasta San Antonio de Bejar, Gojiad i Vittoria zostały zajęte przez Mexykan, ale pierwsze już jest na powrót opuszczone. Texyanie skoncentrowali swoje wojsko pod miastem stołeczném Austin i wyruszyli ztamtąd przeciw Mexykanom. Armia texyańska była przejęta męztwem i w ogóle entuzyazm w kraju doszedł do nader wysokiego stopnia i rozciągał się nawet do płci niewieściej. Mnóztwo dam w Galveston zajmuje się laniem kul i wyrabianiem ładunków dla armii. Miasta Goliad i Bejar są na mil około 150 odległe od Ausin, tyleż od tak zwanej granicy texyańskiej, którą tworzy Rio Bravo a na 240 od Galveston. Kraj oddzielający je od granicy jest wielkim niezamieszkałym stepem w którym snują się bandy dzikich koni. Galveston leży na niskiej wyspie a zatém nie łatwo dostać się do niego. Miasta Bejar Goliad i Vittoria zamieszkane są po największej części przez Mexykan i garnizony w nich były bardzo małe, dla tego za zbliżeniem się wojska mexykańskiego, zbiegli wszyscy texyańscy mieszkańcy. Santana prócz tego okazał w tém wiele roztropności, że zamierzony napad tak długo w tajemnicy utrzymywał, dopóki wojsko mexykańskie nie wkroczyło do Texas. Ale czy to wojsko będzie w stanie utrzymać się w posiadaniu miejsc z nienacka zajętych, to jest bardzo wątpliwém, i jak już widzieliśmy, opuściło ono jedno z tych miast zrabowawszy je poprzednio.

Rozmaitości.

WSPOMNIENIA Z MŁODOŚCI NAPOLEONA.

(Ciąg dalszy.)

Wybór dzieł które czytał i z których robił wyciągi zasługuje na wzmiankę. Zrazu popchnięty niespokojną ciekawością, wszystkie chwyta przedmioty bez celu obranego. Czyta Buffona, zajmuje się historyą naturalną, fizyką, medycyną. Uczy się jeografii, i starannie zajmuje się historyą starożytną a mianowicie grecką, przytacza Herodota, Strabona, Diodora z Sycylii; lecz szczególném zdarzeniem nazwisko Plutarcha, który był nauczycielem tylu znakomitych ludzi, a którego Napoleon, jak powszechnie utrzymują, z szczególném upodobaniem miał czytywać, ani raz nie zostało wymienioném w tych notatkach. Historya Chin, Indyi i Arabii ściągnęły potém jego uwagę. Czyta historyą Anglii i Niemiec, nakoniec pilnie się bierze do historyi Francyi, najprzód w ogólności a potém we wszystkich zgłębia ją szczegółach. Chce poznać zasoby, dochody, prawodawstwo Francyi; starannie bada przywileje kościoła francuzkiego. Chce poznać historyę Sorbony i bulli *Unigenitus*, a trzy zeszyty które w tym przedmiocie napisał, jak również noty w 18 roku o religii państwa poczynione, każą się domyślać konkordatu i takowy objaśniają. Nie trzyma się żadnego systemu w historyi, lecz szczególniej stara się poznać fakta; niezadługo jednak badania te wiodą go do nauk moralnych. Zajmuje się ekonomią polityczną i prawodawstwem, czyta pisma Filangierrego, Mably, Neckera, Smitha, robi z nich wypisy przerywane często krytycznemi uwagami. Niepodległość charakteru jego objawia się tam jak wszędzie. Co do tego, dosyć będzie jeden tylko przytoczyć przykład. Wiadomo jak trudno jest, mianowicie w młodym wieku, uniknąć niepowściągnionego wpływu Russa. A trudność ta większą daleko była przy zbliżającej się rewolucyi. Mimo téj władzy, mimo podobieństwa zdań i opinii, mimo uwiel-

bienia dla Genewskiego obywatela, Napoleon dalekim był od przyjęcia jego doktryn. W jednym wypisie (datowanym z Valence, Sierpnia 1791) z *Mowy o początku i zasadach nierówności między ludźmi*, młody Napoleon przy końcu każdego paragrafu dopisywał: *Nie wierzę temu! To się niezgadza z prawdą!* Wyobrażamy go sobie w chwili jak uniesiony niecierpliwością te słowa nakreślił. Nakoniec nie mogąc znieść dłużéj wspaniałych sofizmów Russa, tak sam swe własne wyraża myśli:

»Moje uwagi o stanie natury.

»Mniemam że człowiek nie był nigdy błądzącym, odosobnionym, bez związków, bez uczuwania potrzeby życia z podobnymi sobie. Owszem myślę, że wyszedłszy z dzieciństwa człowiek uczuł potrzebę stosunków i związków z innemi ludźmi, że połączył się z kobietą, wybrał sobie siedzibę, będącą mu składem, środkiem jego wycieczek, schronieniem przed burzą i w czasie nocy. Połączenie to stało się ściśléjszém przez nazwyczajenie się i zrodzenie dzieci; jednakże mogło być rozerwanem przez jaki kaprys lub widzimi się. Przypuśćmy że w wycieczkach swoich spotkało się dwóch dzikich, że poznali się za drugim widzeniem, i powzięli życzenie zbliżenia swoich mieszkań. Myślę iż rzeczywiście zbliżyli się i że w téj chwili zrodziła się ludność naturalna. Myślę że ludność ta żyła szczęśliwą, bo miała obfitość pokarmu, schronienie przeciw przykréj porze, i że rządziła się rozsądkiem i uczuciami naturalnemi. Myślę że ziemia przez wiele wieków tak podzieloną była na małe zbiory ludności, odosobnione, zawistne sobie, nieliczne, i że nakoniec skoro te ludności pomnożyły się, musiały zawiązać stosunki między sobą. Wtedy ziemia nie mogła ich żywić bez uprawy; powstała własność, porządne stosunki, a wkrótce rządy; wymieniano między sobą płody.

(Dokończenie nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.
Od dnia 10 do dnia 11 Maja.

Gawrońska Ludwika ob., z Polski; — d'Urhul Alexander baron, Sławiński ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Zychowicz Agneszka ob., Brożc Karol, Majewski Wilhelm, Cybulska Teressa ob., Kmitowa Salomea ob., Zagórski Antoni, Grodzicki Franciszek ob., Żarski Franciszek, Bzowska Marya ob., do Polski; — Wiśniowski ob., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

CENY ZBOZA

na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 9 i 10 Maja 1842 roku.	1. Gatunek od z.	g.	do z.	g.	2. Gatunek od z.	g.	do z.	g.	3. Gatunek od z.	g.	do z.	g.
Krz. Pszenicy.	—	—	29	—	26	—	27	20	25	—	26	6
„ Zyta......	—	—	20	19	—	—	19	15	—	—	17	—
„ Jęczmien.	15	—	16	—	—	—	15	—	—	—	14	15
„ Owsa.....	—	—	10	—	—	—	9	10	—	—	8	18
„ Grochu...	—	—	—	—	—	—	16	15	—	—	14	—
„ Jagieł....	—	—	33	—	—	—	32	—	—	—	30	15
„ Owsa rychl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Tatarki..	11	—	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Soczew.	—	—	13	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Prosa.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaków	—	—	3	18	—	—	—	—	—	—	—	—
Centnar Siana	—	—	3	6	—	—	2	18	—	—	1	27
„ Słomy	—	—	3	20	—	—	2	18	—	—	—	—

Masła garniec złp. 7 gr. 10.

Drożdży wanienka złp. 6.

Jaj kurzych kopa złp. 1 gr. 12.

Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od złp 4 gr. 12 do złp. 5 gr. 18. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 4 do złp. 4 gr. 24.

Sporządzono w biurze Kommissariatu Targowego.

Kraków d. 10 Maja 1842 r.

Kommissarz Targowy,
W. Dobrzański.
Burzyński Adj.

LOTERYA KRAJOWA.

W 993 ciągnieniu dnia 11 Maja 1842 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

56. — 18. — 37. — 7. — 69.

Przyszłe ciągnienie 994 przypada dnia 18 Maja 1842 r.

Doniesienie prywatne.